

**P. Jaroszewicz
przyjął
ministra rolnictwa
ZSRR**

20 brn. prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz przyjął przebywającego w naszym kraju ministra rolnictwa ZSRR — Walentina Miesziaca, któremu towarzyszyli minister rolnictwa Białoruskiej SRR — Fiodor Sienko i minister rolnictwa Uzbekkiej SRR — Abdukarim Urkinbaew.

W czasie rozmowy dokonano wymiany informacji na temat aktualnej sytuacji w rolnictwie obu krajów oraz omówiono wzorce współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie rolnictwa. Pozytywnie oceniono efekty współpracy naukowo-technicznej. Podkreślono wielkie znaczenie dla naszego kraju dostaw radzieckiego sprzętu rolniczego i nasion roślin uprawnych.

W spotkaniu wziął udział minister rolnictwa — Leon Kłonica. Obecny był charge d'affaires a.i. Ambasady ZSRR w Polsce — Wasilij Swirin. (PAP)

Konferencja „Nauka i Technika dla Rozwoju”

Wystąpieniem sekretarza generalnego ONZ, Kury Waldheima oraz powitalnym przemówieniem prezydenta Austrii, Rudolfa Kirchschlaegera, rozpoczęła się w Wiedniu konferencja Narodów Zjednoczonych pod nazwą „Nauka i Technika dla Rozwoju”. Ta międzynarodowa impreza – jedna z największych, jakie odbyły się dotychczas w stolicy Austrii, zgromadziła 4 tys. przedstawicieli ze

W toku konferencji, która potrwa do 31 bm, przedyskutowane zostaną takie zagadnienia, jak wybór i transfer technologii, koniecznej dla rozwoju, usuwanie przeszkód na drodze do lepszego wykorzystania wiedzy, możliwości nauki i techniki w sferze rozwoju wszystkich krajów — w szczególności krajów rozwijających się, metody integracji nauki i techniki w rozwoju gospodarczym i społecznym.

cja w l

aby udzielił pomocy wojskom rządowym w sejmowaniu członków kurdyjskiej partii demokratycznej, która razwał „partia szatanu”. Chomeini zażądał aresztowania kierownictwa kurdyjskiej partii demokratycznej.

Radio teherańskie trzeci dzień z rzędu podaje wiadomość, że wielu cywilów zgłosiło się ochotniczo do walki z Kurdami.

W wystąpieniu radio-

Upadek rząd

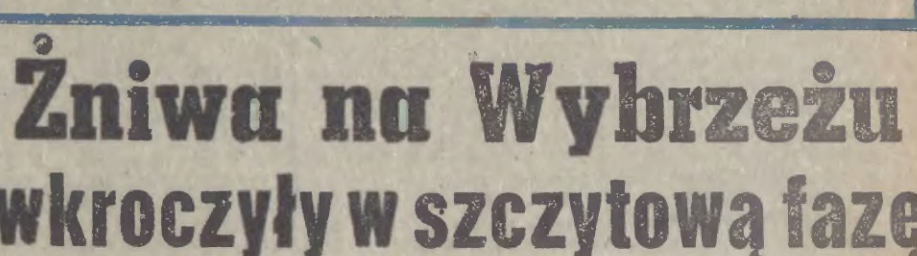
Kryzys polityczny w Indiach wszedł w nową fazę 20 bm. rząd mniejszościowy rząd koalicyjny Charana Singha podał się do dymisji po 3 tygodniach sprawowania władzy, utraciłszy poparcie kongresu Indry Gandhi.

W liście zawiadamiającym o rezygnacji gabinetu, Charan Singh poprosił prezydenta Indii Ambya Beda

zydenta mudi. Anjivę red-
dy, aby rozwiązał par-
lament i rozpiął przed-
terminowe wybory powsze-
ne. Jednak przywódca
główniej partii opozycyjnej

Reddy prowadził 20 min. do południa konsultacje z przywódcami i partii politycznych, ale do wieczora nie odosił, co zamierza uczynić. Prezydent przyjął rezygnację Charana Singha, ale poprosił go, by nadal

Uciekający przed sprawiedliwą karą byli dyktatorzy Nikaragui. Anastasio Somoza przybył w niedzielę wieczorem z Gwatemali do stolicy Paragwaju Asuncion. Orzynał on paragwajską wiezę turystyczną, w której w 60 dni Włochom nie udostępnił nawet krakrawemu dyktatorowi i jego świcie wille, w której dawniej mieszcza się ambasada Republiki Południowej Afryki. Nie wiadomo, czy Somoza zwróci się do paragwajskiego dyktatora Stroessnera o udzielenie mu azylu politycznego. (FAP)



Wielosłoneczne dni gędszy
wielobłąbki żniwiarze wyko-
rzaczali jednak maksymal-
nie. W rezultacie w
woj. wielkopolskim skoszone
ok. 54 proc. zbóż, a z te-
go zebrano ok. 83 proc. Na
niekonieczonej jest sprząt-
ka siewu, gdyż ponad 80 proc.
nie zostało już posiewane.
Wielosłoneczne dni gędszy
wielobłąbki żniwiarze wyko-
rzaczali jednak maksymal-
nie. W rezultacie w
woj. wielkopolskim skoszone
ok. 54 proc. zbóż, a z te-
go zebrano ok. 83 proc. Na
niekonieczonej jest sprząt-
ka siewu, gdyż ponad 80 proc.
nie zostało już posiewane.

Znaczna część proc. w koszarach i Kwiśniu, z których czwartych pólów koszono w rejonie Susza, ponad 70 proc. w gminach Sadulnik, Stary Targ Godkowski. Nicco wolniej, ze względu na późniejsze i nierównomierne dojrzewanie zbóż, postępują żniwa na najniższych polonach terenach Żółtego, w gminach Łukaszewo i Łaski. W tym roku także Międzywiesze, Braniewo, Wilczeta i Lelkowo.

Na szeszciorocznej konferencji krajowej bałtyckich ustalono krajowe limity połowów dorszy, śledzi i szprota dla poszczególnych krajów, mających swe narodowe strefy połowów na Bałtyku. Polsce przysługują roczny limit połowów w wysokości 150 tys. ton tych ryb. Nasz tegoroczny plan, uwzględniający również nie objęte tymi limitami połowy na

wiadomości o przebiegu tych awersyj, przy równie kłopoty transportu. W br. centrala rybną wciągając się o 70 „jelczy”, przystosowanych do przewozu ryb, co poprawi sytuację, ale trudności do końca nie rozwiąże. Również w handlu istnieją braki samych chłodów dostawców, chłodzonych magazynów i lań chłodniczych. W sukurs

ogłębiony być jeszcze nie-
kiedyś nie niedostatek
zresztą zamiennych do ma-
riny, a także do kompostu
„Bizon”. Występuje im
deficyt kołobazów do
okrążeń biegów, ślimaków,
pasków klinowych, tarcz
oprzęgi itp. W rezultacie,
mimo sztywnych interwencji
paromocowników pogotowia
technicznego, nie każde u-
rządzenie można naprawić
natychmiast, co powo-
duje przestoje niektórych

złowił już około 137 tys.
kg, co zapowiada możli-
wość przekroczenia planu
rocznego. Mimo bogactwa
ryb w naszej strefie nie
możemy przekroczyć limi-
tu 150 tys. ton, tak, że e-
wentualne nadwyżki pocho-
dzić będą z wód zalewo-
wanych i przybrzeżnych oraz
z połowów ryb nie limito-
wanych: płastugi, łososia i
węgiorza.

Tegoroczne wyniki poło-
wów rozwiałyby jedyni
specjaliści zresztą bary szty-
wnie obsługi zaopatrzonych
przez centralę rybą w tra-
bie ekspresowym.

Dostawy ryb morskich
ogrywają istotną rolę w
bilansie żywnościowym kraj-
u, a zwłaszcza w łagodze-
niu deficytu mięsa. Mo-
głyby odgrywać jeszcze
większą, gdyby istniał
możliwość pełnego wyko-
rzystania lat urodzaju.

ranie

Wielkie i ugięte pod naciskiem władz, te, których polityka jest sprzeczna z wolą narodu irańskiego", aby niezwłocznie przekazać władzom broń będącą w ich posiadaniu, gdyż w przeciwnym razie „będą surowo ukarani”. Prekursor znajomi również, że w nie których miastach Iranu „marnięję 19 dzienników i czasopism.

przetrzynywania kutrów w portach, co jest kosztowne, bo statek i kuter zarabiają tylko na morzu. Sytuacja taka niekiedy grozi zepsuciem się ryb.

W ub. roku podjęto decyzję o budowie na wybrzeżu 2 chodni: dla „Dal moru” w Gdys i dla „Gryfa” w Szczecinie. Jak dotąd brak optymistycznych

Dla większości uczestników festiwalu niedziela była dniem odpoczynku. W konkursowych imprezach było się tylko pokaz dwóch kolejnych filmów fabularnych: NRD zaprezentowała film „Anton-czarodziej” (reż. Gunter Reisch). Finlandia – „Poeta i Muzant” (reż. Jaakko Pakkasvirta). W ramach pokazów pozakonkursowych wyświetlone były m. in. polskie filmy dla dzieci.

Charana Singha w Indiach

Pełnił obowiązki premiera do czasu „gdy znajdzie się nowe rozwiązanie”.

Ram powiedział prezydentowi, że jest w stanie użyć „wzory, trwały i skuteczny” rząd, ale nie wywił, w jaki sposób zamierza za pewnić sobie większość w parlamencie, skoro jego Ja

ki gabinet Charana Singha złożył rezygnację.

Pani Gandhi mówiła, że popiera Charana Singha, aby uniemożliwić odzyskanie władzy przez Janate, zdominowaną obecnie przez prawicową frakcję nacjonalistów hinduskich Jana Sanah.

Powiedziałem natomiast, był znowu wypełniony praca od rana do wieczora. Zdaje filmów fabularnych zgłoszonych do festiwalu w konkursu, zobaczyłem m. film turcki „Kana (reż. Erden Kiral), wenezuelski „Towarzysz podzi” (reż. Clemente de Serda), kubański — „Portret Teresy” (reż. Past Vega) i angielski „Ju

Według źródeł poinformowanych, Ram ma nadzieję, że na jego stronę przejdzie teraz część posłów partii Charura Singh Janaty.

Wielkiej, i kongresu, i B. Chawala. Liczy on też na przychylność kongresu Indry Gandhi, rozporządzającego 74 mandatami.

Pani Gandhi poparła Chawala Singhę w końcu lipca, edv formował rząd antyjankowski, ale 20 sierpnia, rano, na godzinę przed debatą w parlamencie nad nowym zaufaniem dla jego rządu, zabrakło mu większości. Wówczas rząd antyjankowski, z Chawala, przetrwał. W kongresie i będzie głosować przeciwko rządowi. W obliczu nieuchronnej porażki

21 bsm będzie zachmurzenie i mriarkowane i duże z opadami przelotnymi, a na północnym zachodzie rano i w południu mgły i zamglenia. Temperatura w dzień od 18 st. na krótkich północnych i wschodnich, do 24 st. na południowym zachodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, w czasie burz porywiste, północno-zachodnie i zachodnie.

Wczoraj Polska była pod wpływem słabego niżu przesuwał się i na północ wzdłuż wybrzeża. Wzrost ciśnienia w tym zachodzie i Wybrzeża za zachmurzenie było małe, a na pozostałym obszarze duże z lokalnymi większymi przejaśnieniami.

**Dobrze
odżywione lwy**

Lwy w zoo liżbińskim są bardzo dobrze żywione. W niedzielę nie okazały żadnego zainteresowania mięsem człowiekiem, który przyniósł im kawałek mięsa. Wczoraj nie uległy nawet przyzwyczajeniu do widoku człowieka z kawałkiem mięsa. Wczoraj nie uległy nawet przyzwyczajeniu do widoku człowieka z kawałkiem mięsa. Wczoraj nie uległy nawet przyzwyczajeniu do widoku człowieka z kawałkiem mięsa.

Gra o wysoką stawkę w żuławskiej gminie

OBOK żniw batalia o zgrzeszenie, w którym wzięli udział wszyscy mieszkańcy gminy Żuławy. W tym czasie, w którym w całym kraju trwa żniwowa, w Żuławach trwa walka o przetrwanie. Władze gminy, które w tym czasie, w którym w całym kraju trwa żniwowa, w Żuławach trwa walka o przetrwanie.

A zadanie to staje się coraz trudniejsze, bowiem w wielu przypadkach wyzerano już najniższe, proste rezerwy. Produkcja żywności w tej żuławskiej gminie osiągnęła w rezultacie dość wysoki poziom i dalszy jej postęp wymaga często zdrowych wysiłków. Obsada bydła na 100 ha sięga 105 sztuk, a była już nawet nieco wyższa, natomiast obsada trzody chlewnej w ub. roku wyniosła 130 szt. na 100 ha. I mimo że w czerwcu br. podczas spisu rolnego stwierdzono niewielki spadek ogólnej liczby zwierząt gospodarskich, to jednak nie zmniejszyło się na szczęście pogłowia krów, a pogłowia macior nawet wzrosło. Stwarza to raczej optymistyczne prognozy na przyszłość. Oczywiście, pod warunkiem, że będzie czym inwentarz karmić.

W gminnych planach przewidziano osiągnięcie do końca bież. pięcioletniej obsady 115 - sztuk bydła oraz około 135 szt. trzody chlewnej na 100 ha. Obecnie bliższy celu jest stan pogłowia tego drugiego gatunku zwierząt. Wiele nadziei na dalszy postęp w produkcji zwierzęcej, a zwłaszcza w chowie bydła, łączy się z rozwojem i u- macnianiem specjalizacji gospodarstw indywidualnych. Dotychczasowe wyniki wskazują, że są to za- łóżenia realne.

MIASTO i gmina Nowy Dwór Gdański mieszczą się w centrum Żuław. Przeważającą część, bo 57 proc. użytków rolnych zajmują dwa zakłady Kombinatu Rolnego „Żuławy”. Jazowo i Orłowo. Na pozostałym obszarze gospodarują rolnicy skupieni w 21 wsiach sołectw i wsiach na pograniczu miasta.

Znaczna część rolników w tej gminie ma karty gospodarstw specjalistycznych. Spośród nich aż 54 prowadzi produkcję mleka, 5 łączy produkcję mleka i mięsa, 13 specjalizuje się w chowie trzody chlewnej, 5 prowadzi chów owiec i 1 - ryb stawowych. Pozostali rozwijają produkcję roślinną. W ub. roku docelowym kryterium produkcji specjalistycznej sprostało 48 gospodarstw.

Biorąc pod uwagę krótki stosunkowo okres i fakt, że prawie połowa kart wydano dopiero w ub. roku, wynik ten można uznać za zadowalający. Złoty wiek, że wskazuje jest raczej stopniowe przechodzenie z produkcji wielokierunkowej na specjalistyczną i unikanie, zbytu gwałtownych skoków, powodujących niekiedy okresowe za- hamowania produkcji. Mimo że połowa gospodarstw specjalizujących się nie osiągnęła jeszcze określonych kryteriów poziomu produkcji, łącznie wpływa ona już wyraźnie na ogólny wynik gospodarstwa w gminie. Zajmując 16,7 proc. użytków rolnych, do- starczyło w ub. roku 21,4 proc. ogólnej produkcji i to warunek pochodzący z gospodarstwa chłopskiego. Wartość produkcji towarowej z każdego hektara użytku rolnego w gospodarstwach specjalistycznych wyniosła średnio 38 270 zł i była o 10 120 zł wyższa niż u rolników prowadzących gospodarstwo wielokierunkowe.

POZIOM poszczególnych gospodarstw o uśrednionym profilu produkcji jest jeszcze dość zróżnicowany. Szczególnie dobre rezultaty osiągały z reguły rolnicy kooperujący z sektorem społecznym. Współpracując z nim m. in. Tadeusz Rybicki we wsi Tuja, który w gospodarstwie o pow. 7,5 ha w ramach kooperacji wyprodukował w ub. roku 34 tony żywności w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Teresa Chudek

POWOLI poprawia się zaopatrzenie w maszynę rolniczą. W ciągu minionych dwóch lat gospodarstwa specjalistyczne w gminie Nowy Dwór wzbogaciły się o 9 nowych ciągników oraz w sprzęt towarzyszący w postaci przyczep, przetrząsaczy do siana, siewników, dmuchaw, pługów i bron. Jednak wraz ze wzrostem liczby gospodarstw specjalistycznych zwiększają się i potrzeby w tym zakresie. I tak, stosownie do planu przekształcania i intensyfikowania produkcji, należałoby w tym roku zapewnić dostawy 15 ciągników oraz sporej liczby sprzętu towarzyszącego, w tym kosiarzy, przetrząsaczy, rozrząsaczy, obronników, siewników, przyczep itp. Niemalże znaczenie ma zapewnienie pod dostatkami i w porę m. in. nawozów mineralnych, czy też wartościowego materiału hodowlanego zwierząt.

Większość rolników specjalizuje się w produkcji zwierzęcej, co jest zjawiskiem pożądanym. Intensywny chów zwierząt wymaga zwiększenia nad nimi opieki weterynaryjnej, która rozwija się pomysłowo. Licznica dla Zwierząt w Nowym Dworze Gdańskim, zgodnie z decyzją władz centralnych, obejmuje wszystkie gospodarstwa specjalistyczne.

o 180 stanowiskach oraz jeden — owczarnię dla 150 owiec. Oprócz tego dokonano adaptacji i modernizacji 12 obór, dzięki czemu stworzono 192 nowe stanowiska dla bydła, oraz dwóch chlewni o 160 stanowiskach. Ponadto w gospodarstwach specjalistycznych przybyło 7 silosów paszowych i kilka zbiorników nawozów naturalnych, a także zainstalowano 5 wentylatorów do suszenia siana.

Na tego rodzaju cele właściciele gospodarstw specjalistycznych tej gminy otrzymali w ub. roku 2 870 tys. zł kredytów inwestycyjnych z Banku Gospodarki Żywnościowej. Zgodnie z planem inwestycji inwentarskie w tym roku podejmuje 11 rolników specjalistów.

bezpłatnymi usługami w zwalczaniu chorób zakaźnych, jałowoci krow, schorzeń wymion, i przewodu pokarmowego. Efektywność tej opieki zwiększa zastosowanie badań profilaktycznych przeciw chorobom zakaźnym bydła oraz przeciw jałowoci krow i chorobom wymion. Ponadto we wszystkich gospodarstwach specjalizujących się w chowie trzody chlewnej przeprowadza się bezpłatne szczepienia świń przeciw różnym i pomorowi, a próś — przeciw anemii.

WEDŁUG gminnego programu do 1985 roku przypieszenie wzrostu produkcji rolnictwa nastąpić będzie nadal głównie poprzez szybki rozwój gospodarstw specjalistycznych. Dotyczy to zarówno dalszej intensyfikacji produkcji w już po- wstałych gospodarstwach tego typu jak i tworzenia nowych. Do końca tego 5- letnia liczba ich wzrosnąć ma łącznie do 188, a na koniec 1985 r. do 340. Wzrost się powinna w związku z tym pomoc odpowiednich instytucji gminnych. Należy do nich głównie GS „Samopomoc Chłopska” w Nowym Dworze.

Mówiąc o rozwoju specjalizacji rolniczej w żuławskiej gminie Nowy Dwór Gdański, nie sposób pominąć sprawy kierunków rozwoju produkcji. Ostatnio daje się zauważyć na tych terenach duże zainteresowanie rolników chowem trzody chlewnej. Wpływają na to korzystne ceny skupu prosiąt, warchlaków i tuczników.

Produkcja mięsa w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest oczywiście bardzo pożądana. Jednak naturalne warunki Żuław z ich wysokowydajnymi użytkami zielonymi powinny być wykorzystywane głównie do intensywnego chowu bydła mlecznego. Kierunek ten zdecydowanie dominuje w państwowym sektorze gospodarstwa rolnego na Żuławach.

Właśnie bowiem miejsce w możliwości zapewnienia jak najlepszych, a obfitych zasobów pasz własnych powinny decydować o kierunkach intensyfikacji produkcji rolniczej.



W Operze Leśnej przed rozpoczęciem festiwalu.

Fot. W. Nieżyński

Historia jednego remontu

RELACJA ta różni się zasadniczo od oficjalnych dokumentów, zwanych dziennikami budowy, w których doczytać się można zazwyczaj, że coś tam zrobiono przed terminem i ponad plan. Jest to opis przebiegu remontu kapitalnego jednego z budynków w Trójmieście.

Nie podaje dokładnie adresu i nazwy firmy wykonującej ów remont, bo i po co. Dom typowy i sprawa powtarzająca się prawie wszędzie, zatem przeczmy ją nie należy dostrzekać się wyłącznie w nierobieniu robotników i indolencji ich szefów. Wpływają na to korzystne ceny skupu prosiąt, warchlaków i tuczników.

Produkcja mięsa w przeliczeniu na jednego mieszkańca jest oczywiście bardzo pożądana. Jednak naturalne warunki Żuław z ich wysokowydajnymi użytkami zielonymi powinny być wykorzystywane głównie do intensywnego chowu bydła mlecznego.

W tym tygodniu czasu zajęła budowa trzech szopek — magazynów, skleconych z desek, płyt pilśniowych i kawałków blachy. Potem przyszedł pierwszy fachowiec — elektryk. Pracował, trzeba przyznać, solidnie od samego rana. Wykuł w suficie i w ścianach bruzdy i złożył nową instalację elektryczną. Po południu zjawił się cieśla, który również solidnie wziął się do roboty. Zerwał na drugim piętrze solidnie podłogę i zabrał się do demontowania sufitu wraz z niedawno wykonaną instalacją elektryczną.

Henryk Nowaczyk

Dziesiątego dnia przybył elektryk, cieśla i murarz z pomocnikami oraz hydraulik. Razem siedem osób. Ponieważ brakowało wapna, murarz odpoczął. Hydraulikowi kazano iść gdzieś indziej. Elektryk zdeenerował się, że rozwalono mu robotę i poszedł „przeplukać gardło”. Potem znalazł „fuchę” — jednego z lokatorów — wykuli jednak w murze dziurę o wielkości jakiegoś kawałka, a nie o wielkości jakiegoś kawałka, a nie o wielkości jakiegoś kawałka.

Remont kapitalny budynku rozpoczęto w czerwcu tego roku. Naj- skromnym zdaniem warto by podumać i nad aktualnymi zagadnieniami, które skróto określić można jako sferę organizacji i zarządzania, i nad problemami sensu i wartościologicznymi jak: obalność o prestiżowego zawodu, za- dowolenie z właściwie wykonanej roboty i w tym kontekście poczucie własnej wartości i godności.

W tym tygodniu czasu zajęła budowa trzech szopek — magazynów, skleconych z desek, płyt pilśniowych i kawałków blachy. Potem przyszedł pierwszy fachowiec — elektryk. Pracował, trzeba przyznać, solidnie od samego rana. Wykuł w suficie i w ścianach bruzdy i złożył nową instalację elektryczną. Po południu zjawił się cieśla, który również solidnie wziął się do roboty. Zerwał na drugim piętrze solidnie podłogę i zabrał się do demontowania sufitu wraz z niedawno wykonaną instalacją elektryczną.

Henryk Nowaczyk

Dziesiątego dnia przybył elektryk, cieśla i murarz z pomocnikami oraz hydraulik. Razem siedem osób. Ponieważ brakowało wapna, murarz odpoczął. Hydraulikowi kazano iść gdzieś indziej. Elektryk zdeenerował się, że rozwalono mu robotę i poszedł „przeplukać gardło”. Potem znalazł „fuchę” — jednego z lokatorów — wykuli jednak w murze dziurę o wielkości jakiegoś kawałka, a nie o wielkości jakiegoś kawałka, a nie o wielkości jakiegoś kawałka.

Remont kapitalny budynku rozpoczęto w czerwcu tego roku. Naj- skromnym zdaniem warto by podumać i nad aktualnymi zagadnieniami, które skróto określić można jako sferę organizacji i zarządzania, i nad problemami sensu i wartościologicznymi jak: obalność o prestiżowego zawodu, za- dowolenie z właściwie wykonanej roboty i w tym kontekście poczucie własnej wartości i godności.

wypili piwko... nie było co, ani z czego robić, więc zabrał się do realizowania prywatnych zleceń. Rekord niepunktualności pobli elektryki. Przyszedł do pracy w południe i... jeszcze ziewał.

Mają ludzie mocny sen. Dziś znowu zjawił się do pracy po kilku godzinach spożycia. Murarz udawał, że supremy nie widzi. Płyty leżały pod płotem i mokły. Przywieziono deski, tylko dlaczego deski prze- kładane na podłogi były mokre, zaś te na pokrycie dachowe suche jak pieprz? Te suche deski zresztą też zjadły namoknąć solidnie. Po przybieciu ich na dachu zapomniano bowiem o pokryciu desek pa- pą.

Dwudziesty dzień re- montu. Święto: przyjechał sam kierownik budowy. Popatrzył i po czterech mi-

nulach odjechał. Ludzie nie mogli się nadziwić, jaki ten kierownik operatywny. Toż w takim tempie i setką budów mógłby kierować... Dwudziestego pierwszego dnia z samego rana zjechał samochód i prz- wieził deski i jakieś rury. Po południu przyjechał drugi i wszystko to zabrał. Hydraulik podpał „fuchę” w sąsiednim budynku. Ma- teriały wziął rzecz oczy- wiście, z podręcznika in- żyniera. Co do różnic między państwowymi i tamto pa- ństwem...

Elektryk nie przyszedł do pracy. Podobno rzucił robotę i poszedł do innej firmy. Nowy elektryk, który przyszedł po raz pierwszy, wyglądał sympatycznie. Na razie stronił od roboty.

Oficjalnie dzień pracy rozpoczyna się o godzinie 7. Tymczasem o godz. 8 nie było jeszcze nikogo. Było wóół do dziesiątej, gdy zja- wił się cieśla. Pokręcił się,

Lecznicze rezerwy przybrzeża słupskiego

W nadmorskim pasie przybrzeża słupskiego istnieją doskonałe warunki bioklimatyczne do rozwoju lecznictwa uzdrowiskowego. W tym miejscu, gdzie jest tak wiele, gdzie jest tak wiele, gdzie jest tak wiele.

W tym miejscu, gdzie jest tak wiele, gdzie jest tak wiele, gdzie jest tak wiele. W tym miejscu, gdzie jest tak wiele, gdzie jest tak wiele, gdzie jest tak wiele.

W tym miejscu, gdzie jest tak wiele, gdzie jest tak wiele, gdzie jest tak wiele. W tym miejscu, gdzie jest tak wiele, gdzie jest tak wiele, gdzie jest tak wiele.

Z redakcyjnej pocztu

BEZDUSZNOŚĆ...

W sobotę, 9 czerwca br., o godz. 14 został mi doręczony telegram ze Związku Radzieckiego. O następującej treści: „Zmarł ojciec ósmego czerwca, pogrzeb jedynastego czerwca o ośmiennastę”. Po przeczytaniu spłazgnęłam, że telegram został przyjęty przez pocztę dnia poprzedniego o godz. 18. Czyli został mi doręzo- ny po dwudziestu godzinach od chwili odebrania. Natychmiast więc udam się na pocztę główną, aby złożyć reklamację. Następnie zde- nerwowany pobiegnę do Biura Paszportowe- go. Biuro było jednak czynne do godz. 14, więc nie mogłem załatwić tego dnia zgłoszenia na wyjazd na pogrzeb. Na następny dzień była nie działa. Gdyby mi jednak doręczono telegram tego samego dnia tj. 8 czerwca lub nawet we wcześniejszych godzinach rannych następnego dnia zdażyłbym załatwić formalności związane z wyjazdem.

12 czerwca br. złoży- lem skargę do Urzędu Pocztowego, ale do tej pory nie otrzymałem odpowiedzi. Wice się już nie dziwię doręczy- cielowi telegramu, sko- ro jego zwierzchnicy nie potrafili dotrzymać ter- minu, a minęło już od tej pory dwa miesiące.

Przykro mi, że z po- wodu opieszałości poczt- y nie mogłem uczestni- czyć w pogrzebie ojca. Nie otrzymałem też z te- go powodu z tytułu na- bezpieczenia odszkodowa- nia z PZU.

Marian Podleszekul
ul. Mozarta 15 A

„SUPERKANT”

W pierwszych dniach sierpnia br., w prywat- nym sklepie galanterij- nym ob. Wiktorii Rust- kowskiej, znajdującym się przy ul. Podwale Staromiejskie w Gdań- sku kupiłem meszka ko- szule zieloną „Super- khaki” w cenie 563 zł.

Przy pierwszym pra- niu na koszułi pojawiły się duże jasne smu- gi i w obecnym stanie nie nadaje się już ona do noszenia. Dodać je- szcze trzeba, że mesz- ka guzików zardzewia- ła i guziki dodatkowo popla- miona koszuł.

Na moją interwencję w sklepie powiedziano mi, że winą jest moja.

ponieważ koszułę tę na- leży prać w zimnej wo- dzie. Zaznaczam, że do koszułi nie dodano żad- nego przepisu dotyczą- cego prania ani też nie powiedziano mi ustnie o sposobie prania. Mam na to świadków, gdy przy zakupie obecných było dwóch moich kole- gów.

Takie załatwienie mo- jej reklamacji uważam za skandaliczne. Obok koszuł „superkhaki” po- winna być równocześnie superobsługa klienta, głównie zaś posko- dowanie. Nie interesu- je mnie producent (po- dobno z Poznania), leż- wylicznie sklep, w któ- rym koszułę nabyłem i który powinien ponieść pełną odpowiedzialność za to, co sprzedaje, tym bardziej, że nie był to zakup pudełka zapalek za 30 groszy.

(nazwisko i adres znane redakcji)

RYBI CMENTARZ

W niedzielę, 12 bm. wybrałem się na wy- jazd.

ciężko w kierunku na południe od Kościerz- ny. W odległości ok. 2-3 km natrafiam na jezioro (nazwy nie znam), le- ży ono między linia ko- lejową, wodoccią w kie- runku stacji Bak a szo- sa biegnąca od Starej Kiszewy. Z jeziora tego wypływa rzeczka szeroka 2-3 metry i prawie- podobnie płynie w kie- runku jeziora Żagunnie. Na tej rzeczce, w odle- głości ok. 500 metrów w leśie stoi nieduży most drewniany. Przechodząc przez ten most z prze- rażeniem zauważyłem mnóstwo śniętych ryb wielkości od kilku do kilkunastu centymetrów niesionych prądem wo- dy. Również dno rzeki było usiane martwymi rybami.

Ten rybi cmentarz zro- bił na mnie przynębia- jące wrażenie. Nie wiem, kto jest sprawcą ich zagłady. Nie wiem też czy odpowiednio wla- dzie o tym już wiedzą?

Stanisław Popławski
Sopot



Kolejna jednostka polowowa dla ZSRR „Aleksander Borisow” przy nabrzeżu wy- posażeniowym Stoczni Gdańskiej im. Lenina.

Fot. W. Nieżyński

Przywracani społeczeństwu

już z wyuczonego zawodu. Temu dru- giemu celowi służą warsztaty szkolne, w których zdobywają praktyczne umie- Źności w zawodach mechanicznych.

— Posiadanie zawodu to bardzo wa- żna rzecz — stwierdza dyrektor Stefan Nawrot. — Wychodząc od nas z czelad- niczym dyplomem, trafiają już do inne- go środowiska. W każdym zakładzie, w którym się znajduje, otaczają ich ludzie nowi, pracujący systematycznie, ustabi- lizowani. Właśnie w ten normalny krag społeczeństwa w sposób naturalny ule- gają jego wpływowi.

Pracując w warsztatach szkolnych stają się tokarzami, ślusarzami, spawa- czami. Schronisko pozostaje w stałym kontakcie z Wojewódzkim Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego, lub przeci- eż prowadzi różnego typu kursy. Uczestni- two w nich jest odpłatne, ale niejedno-

rotnie sumy te pokrywały się z fundu- szów chroniska. Jest to możliwe wła- śnie dzięki warsztatowi szkolnym. Wy- pracowywane tutaj fundusze (zakłady realizują normalną produkcję, kooperu- ją między innymi z „Elektromonta- zem” i „Elbudem” w Gdańsku) pozwa- lają na finansowanie szkoleń wycho- wawczych, wyposażenie samego obiektu, działalność kulturalno-rozrywkową, za- kup pomocy naukowych itp.

Realizacja procesu wychowawczego w chronisku dla nieletnich polega na wy- szeregowaniu regulaminu. Układem okre- śla on prawa i obowiązki wychowan- ków, a także kryteria ich oceny. Każdy z wychowanków podlega indywidualnej

ocenie w każdym miesiącu. Przychodzi do zakładu na ogół z IV stopniem. W każdym miesiącu może awansować o jeden stopień. Dokonywać oceny, bierze się pod uwagę całokształt postawy wy- chowanka w pracy i w internacie. Zwraca się uwagę na aktywność w pracy, na zdyscyplinowanie, stosunek do prze- łożonych, kulturę osobistą, umiejętności współzycia społecznego, aktywność spo- łeczna. Komisja wychowawcza z udziałem dyrektora i psychologa nadaje każ- demu z wychowanków odpowiedni stop- nię resocjalizacyjny. Im stopień wyższy, tym większe uprawnienia, przejawiają- ce się m. in. w wysokości sum uzyski- wanych z pracy w warsztatach, możli- wości korzystania z bezpłatnego, lub płat- nego tylko w jakimś stopniu uczestni- czenia w kursach zawodowych. Wysokość uzyskanego stopnia resocjalizacji decy- duje również o możliwościach typowa-

nia do zwolnienia warunkowego i wy- ścienia na pełną wolność.

— Jak ocenia pan formy wychowaw- cze wykorzystywane przez wasze scho- nisko? W jakim stopniu są skuteczne? — pytam dyr. Nawrot.

— Mimo że są one eksperymentem mogą stwierdzić, że są skuteczne. Nie- miernym poważniejszymi kłopotów z wychowankami. Zauważamy natomiast wyraźne ich starania o uzyskanie stopni- najwyższych. Ich pobyt tutaj trwa oko- ło roku. Najlepszych zwalniamy wzo- dnie, aktualnie warunkowe zwolnienie uzyska trzech chłopaków. Na ogół jest to młodzież nie tyle trudna, co zagubiona w świecie nie sprzyjających im wyda- rzeń i zbiegów okoliczności. Często wy- wodzą się ze środowisk zaniedbanych, rodzin niewydolnych wychowawco. Błąd- z albo trwają zamknięci w sobie. Trzeba do nich znaleźć drogę. Twierdzi- w, opartu o 20-letnie doświadczenie za- wodowe, że zawsze prowadzi ona przez serdeczność i zdobywie zaufania. Bywa- ją jednak przypadki szczególnie trudne. Wychowanków naszych obowiązują bez- względna dyscyplina. Każde z wykro- czeń, np. nieporozumienie w terminie i bez usprawiedliwienia z przepustki, po- woduje obniżenie stopnia resocjalizacji. W drastycznych przypadkach, gdy wy- kroczenie ma charakter przestępstwa lub ucieczki, wychowanek zostaje prze- kazany z powrotem do zakładu dla nie- letnich w Kamieńcu Elbląskiej. Przy- padki takie — dwa, niestety, odnotowa- liśmy — są dla nas porażką. Sensem naszej pracy i starań jest przekazywa- nie społeczeństwu ludzi pełnowartości- wych, co do których mamy sporą do- wierzycę. Nie powraca ponownie na jego margines. Działając w imię spo- łecznego i ich osobistego dobra, uczymy ich żyć od nowa.

ADA BAŁECKA

ADA BAŁECKA

